

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.16.03>

*Alina Barszczewska-Krupa*

O PRZEMIANACH W ŚWIADOMOŚCI GENERACJI POWSTAŃCZEJ  
1830—1831 r.

Od 150 lat dzieje powstania listopadowego są nieustannie obecne w nauce i kulturze polskiej oraz w świadomości narodu polskiego. W przełomowych momentach dziejowych zdają się nawet zyskiwać wymiar tradycji stykającej się nader blisko ze współczesnością.

Fenomenu tego nie można wytłumaczyć rozpatrując dzieje powstania jedynie na płaszczyźnie walki z zaborcą, bez objaśnienia jego złożonej wielonurtowej historii wewnętrznej pozostającej w ścisłym związku z całokształtem przemian cywilizacyjnych i kulturowych, społecznych i ideowych, estetycznych i moralnych, które współtworzyło wówczas społeczeństwo polskie rozdarte między trzech zaborców.

W historiografii ostatnich pięćdziesięciu lat można prześledzić znamiennej ewolucję: od zdarzeniowo-faktograficznego ujmowania dziejów powstania — niepozbawionego refleksji emocjonalnej — ku analizie głębszych warstw procesu dziejowego, odsłaniającego istotną, wielce złożoną genezę wybuchu powstania i jego charakteru.

W dzisiejszej, potocznej świadomości historycznej utrwalanej w podręcznikach, w tym również akademickich, najsilniej funkcjonuje mit powstania jako kampanii militarnej lub inaczej wojny polsko-rosyjskiej, choć fachowa historiografia dawno przekroczyła tę granicę ujmując powstanie jako wojnę narodową lub wręcz rewolucję.

Mimo wyraźnego poszerzenia problematyki badawczej w latach powojennych, inspirowanego do niedawna przez Zespół Badań nad Dziejami Powstania Listopadowego PAN, kierowanego przez prof. dr Józefa Dutkiewicza, rozwijanego przez jego uczniów, a zintensyfikowanego w związku z obecną okrągłą rocznicą — dylemat powstanie narodowe czy rewolucja nie został definitywnie rozstrzygnięty. Sądzę, iż pozostawienie tego pytania jako otwartego zapowiada płodność w dalszych poszukiwaniach i formułowaniu nowych pytań badawczych.

Doceniając wagę podejmowanych a niezbędnych dalszych badań historycznych nad dyplomacją, uwarunkowaniami międzynarodowymi, walką stronnictw politycznych wewnątrz kraju i ich kontekstem gospodarczo-społecznym, sztuką militarną powstania i generalicją, stosunkiem różnych grup społecznych i zawodowych do powstania, dostrzegam zarazem dezintegrację obszaru badawczego, spowodowaną swoistą parcelacją tematyki, brakiem spójności metodologicznej oraz zróżnicowanym warształem badawczym poszczególnych historyków<sup>1</sup>. W ramach historii — nie mówiąc już o dyscyplinach pokrewnych — dominują raczej badania „poziome” mieszczące się w ramach chronologicznych wyznaczonych przez czas trwania powstania, przy pewnym niedostatku badań „pionowych” wyznaczających powstaniu właściwe miejsce w polskim i europejskim procesie dziejowym XIX stulecia, w szeroko pojętych przemianach, które doprowadziły do jego wybuchu, zaprogramowały jakby jego scenariusz, dokonując zarazem przełomu w świadomości społecznej i narodowej tych grup społecznych, które wówczas naród polski stanowiły.

Opowiadam się za przełomowym charakterem powstania listopadowego i zarazem za hipotezą, iż było ono dziełem młodej generacji tyłuż w sensie metrykalnym, co społecznym<sup>2</sup>. Przemiany, które dokonywały się w jej świadomości, znamionowały rozbrat z politycznym marazmem porozbionowym, z „paraliżem 1812 roku”, przyspieszając gwałtownie dyferencjację postaw politycznych i społecznych, ideologicznych i moralnych, a którą z całą mocą ujawniło powstanie listopadowe.

W sensie biologicznym była to generacja „zrodzona w niewoli” między rokiem 1800 a 1810. Młodość tej generacji przypadła na lata bezpośrednio poprzedzające wybuch powstania listopadowego. Pod ciśnieniem wydarzeń powstańczych nastąpiło przyspieszenie jej dojrzewania. Wiek dojrzały tej generacji zamknąć można umownie w okresie Wiosny Ludów, a schyłek w dobie powstania styczniowego. Generacja ta żyła burzliwie, pospiesznie, ale i krótko. Przebadana grupa w liczbie 641, składająca się z najaktywniejszych przedstawicieli tej generacji, żyła średnio 51 lat. W kraju dożywali oni średni 60 lat, na emigracji 49 lat, podczas gdy — według obliczeń T. Łepkowskiego — długość żywota generałów dowodzących kampanią 1831 r. sięgała ok. 80 lat.

<sup>1</sup> Por. *Powstanie listopadowe 1830—1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1980, *passim*.

<sup>2</sup> Zob. A. Barszczewska-Krupa, *Uwagi o strukturze społecznej generacji powstańczej 1830—1831*, referat wygłoszony w Komisji Ruchów Społecznych Komitetu Nauk Historycznych PAN w Krakowie w dniach 13—14 listopada 1980 r. w Uniwersytecie Jagiellońskim (materiały sesji w druku).

Biologiczny wyróżnik, aczkolwiek podrzędny, nie jest bez znaczenia z punktu widzenia rozpatrywanego tematu. Wiadomo bowiem, iż rewolucja listopadowa, zanim wyszła na ulicę, dokonała się przedtem w sercach i umysłach ludzi młodych, co potwierdzają rozliczne świadectwa pozostawione przez nich samych, jak również relacje wpływowych znakomitości współczesnych, które nie lekcewałyby przecież całkiem „głupstw młodych półgłówków”, „szaleńców i marzycieli” oraz nierozważnych „dzieciuchów”, gotowych „zrobić jakieś zaburzenie”<sup>3</sup>. Przygotowywane „zaburzenie” było dziełem ludzi o nie ustabilizowanym jeszcze miejscu w społeczeństwie, tak pod względem pozycji społecznej, jak i zawodowej.

Według sondażowych badań, które przeprowadziłam w grupie ponad 1000 akademików warszawskich — aktywnych uczestników powstania, z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić można, iż sprawcy nocy listopadowej, deklarując pochodzenie szlacheckie lub rzadziej mieszczańskie, byli w istocie w połowie co najmniej inteligentami, niekiedy nawet już w drugim pokoleniu. Pozycja społeczna kształtującej się wówczas inteligencji nie dawała poczucia stabilizacji, na prestiż społeczny trzeba było osobiście zasłużyć<sup>4</sup>. Zasługiwała nań głównie inteligencja pióra, która dystansując ziemiaństwo pod względem zainteresowań umysłowych starała się podjąć z nim rywalizację o wpływ na opinię publiczną<sup>5</sup>.

Wobec braku aktywnej politycznie i kulturalnie burżuazji polskiej już przed 1830 r. ukształtowały się w Królestwie Polskim zarysy programów alternatywnych, które przedstawiano z daleko idącymi uproszczeniami: ziemiański przestarzały i nieatrakcyjny dla reszty społeczeństwa, bo ograniczony wąskim interesem klasowym, oraz program inteligencji będący połowicznym subsytem ideologii mieszczańskiej, na tyle otwarty, iż dawał szansę integracji większości społeczeństwa na płaszczyźnie programu przemian politycznych i społecznych w duchu liberalnym albo demokratycznym.

Niepewne poczucie statusu społecznego tak w sensie indywidualnym, jak i zbiorowym nakazywało inteligencji wypracowanie takiego systemu wartości, w którym nie przywileje wynikające z urodzenia, posiadanego majątku, czy dzierżenia władzy określałyby miejsce jednostki w społeczeństwie, lecz jej praca, zasługi osobiste i talenty uży-

<sup>3</sup> K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 3, Wrocław 1972, s. 349—368.

<sup>4</sup> Por. R. Czepulis—Rastenis, *Inteligencja Warszawy przed powstaniem styczniowym*, [w:] *Spółczeństwo polskie XVIII i XIX w.*, red. W. Kula, t. 5, Warszawa 1972, s. 141—158; idem, *Inteligencja*, [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815—1864*, Wrocław 1979, s. 325—344.

<sup>5</sup> Zob. wywód J. Jedlickiego, *Obozy ideowe Królestwa wobec zmian społecznych*, [w:] *Przemiany społeczne...*, s. 482.

teczne dla społeczeństwa. W świadomości młodej inteligencji zaporą dla postępu była wszelka „kastowość”, „zapełniała” mentalność szlachecka, w której widzieli zarazem przeszkodę na drodze do podźwignięcia, oświecenia i połączenia węzłami patriotyzmu warstw nieuprzywilejowanych z resztą narodu.

Generacja powstańcza, która z tym programem identyfikowała się w znacznym stopniu — jak na to wskazują założenia programowe niemal wszystkich związków tajnych w dobie Królestwa Kongresowego — pozbawiona była wszakże możliwości aktywnego działania i współdecydowania o losach kraju i narodu, przynajmniej w oficjalnej strukturze instytucji państwowych. Niemożność skutecznego działania, nawet otwartego formułowania swoich poglądów, wybitniejsi przedstawiciele tej generacji kompensowali twórczą pracą nad rozwojem nowej myśli filozoficznej i politycznej, naukowej i artystycznej oraz społecznej, angażując się jawnie w namiętne, bezkompromisowe spory między klasycyzmem a romantyzmem, po stronie tego ostatniego. Walka między klasykami a romantykami, między młodą a starą literaturą była zarazem parawanem, za którym kryły się głębokie różnice w postawach politycznych i ideowych oraz przeciwstawne koncepcje dotyczące perspektyw bytu narodowego.

Członkowie sprzysiężenia Piotra Wysockiego: wojskowi i akademiacy reprezentowali tę część pokolenia, która — jak to określił J. Szacki — miała najmniej do stracenia. „Nic ich nie skłaniało do solidarności z chwalcami istniejącego porządku. Nie czuli się solidarni nawet ze światem własnych rodziców [...] Istniejącemu porządkowi nie zawdzięczali niczego, na jego zmianie mogli zyskać wszystko! Wszystko — to była ojczyzna”<sup>6</sup>.

Jak wynika z polskich i obcych badań socjologicznych, historycznych i literaturoznawczych, każde „wstępujące” pokolenie dojrzewając intelektualnie i politycznie ma tendencje do kwestionowania wypracowanych uprzednio „zastanych” warunków działania. Funkcja ta ulega nasileniu wówczas, gdy utarte normy postępowania i funkcjonujące instytucje stają się wyraźną zaporą dla osobistego lub grupowego awansu bądź twórczej pracy. Opozycyjności postaw wobec tego co przestarzałe nie można wszakże odnosić do całego metrykalnego pokolenia, lecz do tych jednostek i grup pokoleniowych, które ze względu na osiągniętą wiedzę, wykształcenie, sumę doświadczeń osobistych wkomponowanych w ogólną sytuację społeczną i polityczną potrafią myśleć i działać śmiało i odważniej niż ich równieśnicy. Oni to w decydują-

<sup>6</sup> J. Szacki, *Historia jednego romansu. Opowieść o Mochnackim*, Warszawa 1964, s. 27—28.



cych momentach odgrywają rolę przywódców pokoleniowych, nadając kierunek przedsięwzięcím o charakterze przełomowym.

Generację powstańczą 1830—1831 wyodrębnia z całości pokolenia, którego udziałem stało się powstanie listopadowe, intensywność przeżyć, suma doświadczeń, głębokość ogólniejszej refleksji, której dostarczyły przeżycia powstańców. Wiadomo, że reakcja na powstanie jako wydarzenie o kluczowym znaczeniu dla kształtowania się postaw społecznych, politycznych i umysłowych tego pokolenia była zróżnicowana. Zróżnicowanie to było mniejsze, gdy posłużymy się węższą kategorią, tzn. kategorią generacji powstańczej uwzględniającą głównie promotorów ruchu powstańczego i przedstawicieli tych środowisk społecznych, które były nosicielami idei insurekcyjnej, powiązanej z postulatami przebudowy społecznej kraju jako zasadniczej gwarancji skutecznej walki o niepodległy byt narodowy. Mimo zróżnicowanych odniesień kulturowo-terytorialnych najwybitniejsi przedstawiciele tej generacji pochodzący z obszaru Królestwa, Galicji, Wileńszczyzny, Podola, Wołynia, czy Ukrainy mimo różnic w wykształceniu — rzadko jednak schodzącym poniżej poziomu średniego — stojąc przed wyborem zasadniczych decyzji na ogół wybierali tę samą drogę: poświęcenia osobistego w imię demokratycznych zmian wewnętrznych jako podstawowego warunku odzyskania niepodległości narodowej.

Wydaje się wszakże, że za nadrzędne wyróżniki wyodrębniające tę generację z ogółu uczestników powstania listopadowego uznać należy uświadomienie sobie swego miejsca w społeczeństwie, poznanie warunków działania, uczestnictwo w planowaniu zmian, pokrewieństwo wytyczonych celów, posiadanie wspólnej czy pokrewnej wiedzy, aprobowanie wspólnych norm postępowania oraz wyłonienie przywódców posiadających zdolność szerszego i bardziej dalekowzrocznego przewidywania.

Wyróżnikom tym odpowiada tylko ta część pokolenia, która świadomie doprowadziła do wybuchu powstania, usiłowała aktywnie wpływać na bieg spraw w duchu prowadzenia skutecznej walki o niepodległość z udziałem całego narodu i nalegała, by władze powstania zarzuciły myśl o rokowaniach i układach na rzecz uruchomienia tych sił społecznych, które za cenę zmian w życiu społecznym — ich zdaniem — skłonne były włączyć się w nurt walki narodowowyzwoleńczej.

W świadomości politycznej tej generacji, której najwybitniejsi przedstawiciele w dobie powstania utożsamiani są w historiografii z lewicą powstańczą, z rewolucyjnymi demokratami, czy, jak ich do niedawna określano, szlacheckimi rewolucjonistami, dominowało poczucie patriotyzmu. Był to wszakże patriotyzm, który wykraczał poza potoczne, tradycyjne ujęcie zawierające się w hasła „Bóg, honor i ojczyzna”. Treść

nowego rozumienia patriotyzmu wiązała się z hasłami Rewolucji Francuskiej 1789 r. Kojarzyła ona oddanie się na usługi sprawie narodowej z równością, braterstwem i wolnością. Nie było to całkiem nowe w polskiej myśli politycznej, lecz dla tego pokolenia oznaczało reaktywowanie wartości, które przekreśliła przecież edukacja publiczna okresu Królestwa Polskiego.

Powolna, lecz stale postępująca erozja wychowania publicznego w oficjalnym systemie oświaty nie sprzyjała — od czasu odebrania teki ministra oświaty Stanisławowi Potockiemu, autorowi *Podróży do Ciemnogrodu* — kształceniu wyobraźni historycznej ani też rozszerzaniu politycznych horyzontów u młodzieży. Programy szkolne, nastawione na kształcenie wąskospecjalistyczne, formalnie pomijały tę sferę zagadnień humanistycznych, które — jak np. znajomość dziejów i literatury ojczystej — wpływają decydująco na zakres horyzontów w myśleniu o przyszłości. Liczne pamiętniki pozostawione przez uczniów Liceum Krzemienieckiego, Liceum św. Anny w Krakowie, szkół wojewódzkich w Królestwie Polskim wskazują, że oczekiwaniom młodzieży zdołali sprostać tylko nieliczni nauczyciele, którzy systematycznie lub okazjonalnie podejmowali patriotyczne wątki na marginesie innych wykładów. Jan Nepomucen Janowski np. z sentymentem wspomina jednego z profesorów w Liceum św. Anny w Krakowie, który wykładając łacinę dawał do przetłumaczenia teksty wyrażające dość powszechne w latach dwudziestych XIX w. mniemanie o możliwości połączenia przez Aleksandra I Królestwa z Litwą i „dawnymi prowincjami polskimi”. Tym sposobem — pisał J. N. Janowski — „dawał nam [nauczyciel — A. B.] wczesnie poznać, czym była Polska, przynajmniej co do swojej rozciągłości i bądź co bądź zaszczerpiał w nas uczucia patriotyczne, objaśniając niekiedy w kilku słowach dyktowane zidamia”<sup>7</sup>.

Oficjalna polityka oświatowa rządów zaborczych zróżnicowana pod względem celów, metod i treści kształcenia nie sprzyjała wytworzeniu się pokrewnego typu mentalności, wspólnej wiedzy, nie ułatwiała też integracji na zbliżonych podstawach intelektualnych, czy wzorcach wychowawczych. Udział młodzieży w życiu publicznym został sprowadzony do minimum. Nie istniały żadne oficjalne instytucje pozaszkolne ułatwiające adaptację społeczną młodych ludzi. Tak było w ośrodkach akademickich: w Krakowie i we Lwowie, w Wilnie i Warszawie, nie licząc miast wojewódzkich. Życie publiczne w szkole posiadało charakter formalny, okolicznościowo-uroczystościowy i przebiegało w warunkach przymusu ze strony zwierzchności szkolnej. Nadużycia ze strony

<sup>7</sup> J. N. Janowski, *Notatki autobiograficzne 1803—1853*, wyd. M. Tyrowicz, Wrocław 1950, s. 26.

władz szkolnych, liczne upokorzenia i zdrażnienia godności osobistej uczniów prowadziły niekiedy do otwartych buntów młodzieży<sup>8</sup>; ukryta i jawna walka z gorliwymi przedstawicielami oficjalnego systemu szkolnego była jedyną dostępną formą wyrażania protestu<sup>9</sup>, podobnie jak jedyną dozwoloną formą zaprawiania się do udziału w życiu publicznym była możliwość wygłaszania mów pogrzebowych nad grobami kolegów i nauczycieli. W doświadczeniach szkolnych i wspomnieniach z lat uniwersyteckich wyraźnie przebija niechęć znacznej części młodzieży do paniczyków, tzw. „szremskich” zwanych także „lampartami”, którzy ze względu na uprzywilejowaną sytuację materialną i towarzyską byli faworyzowani w szkole. Ten antyarystokratyczny ton, wyniesiony z lat wczesnej młodości, z osobistych często upokarzających doświadczeń, towarzyszyć będzie tej generacji do schyłku życia. Ci przed, którymi rysowały się nieliczne szanse na awans społeczny, tzn. synowie drobnej i średniej szlachty, często stojącej na granicy ubóstwa, synowie średniozamożnego mieszczaństwa i inteligentów w najlepszym wypadku marzyć mogli o karierze urzędniczej, wojskowej lub duchownej — w dodatku bez gwarancji na jej realizację. To oni snuli najczęściej buntownicze, nie sprecyzowane myśli o odmianie losu.

Ta część młodej generacji nad wyraz poważnie przykładała się do nauk, ona też była zarazem nader podatna na hasła patriotyczne i wolnościowe. Na podtrzymywanie ducha patriotyzmu wpływały środowiska domowe kultywujące tradycje wielkości dawnej Rzeczypospolitej, wielkości i rycerskości rodów, których potomkom przypadła już — często za sprawą zaborców — nędzna egzystencja. Kult Stefana Czarnieckiego, Stanisława Żółkiewskiego, Jana Sobieskiego, a także Tadeusza Kościuszki i Napoleona, pamiątki narodowe i rodzinne towarzyszyły tej generacji niemal od kolebki. Orientacja we współczesnym świecie politycznym, umysłowym i społecznym była zasługą już samej młodzieży. System edukacji samokształceniowej w tym pokoleniu przybrał rozmiary niespotykane dotąd. Z punktu widzenia zainteresowań samokształ-

---

<sup>8</sup> Między zwierzchnością szkolną a młodzieżową nierzadko dochodziło do sporów, które przybierały ostry charakter i wychodziły poza ramy szkoły. O takim wypadku wspomina J. N. Janowski. Gdy w Liceum św. Anny w Krakowie w roku szkolnym 1819/1820 aresztowano dwóch uczniów bez wiedzy rektora, doszło do zamieszek w mieście, w których udział wzięła młodzież w liczbie 300—400 osób — *ibidem*, s. 33—35.

<sup>9</sup> Młodzi przedstawiciele tej generacji uczuleni byli na wszelką dwuznaczność moralną. Szczególnie surowo oceniali niekompetencję zawodową swoich nauczycieli oraz podwójną grę polegającą z jednej strony na schlebieniu młodzieży, z drugiej natomiast na donoszeniu na nią zwierzchnim władzom — *ibidem*, s. 36.

cenionych był on nie tyle uzupełnieniem oficjalnego systemu szkolnego, ile jego zaprzeczeniem. Tutaj wymieniano zakazane lektury, dokonywano ich selekcji, tu dyskutowano o nowych historiozoficznych koncepcjach J. Lelewela, w tych kręgach wymieniano obserwacje dotyczące układów politycznych, które np. autonomię Królestwa Polskiego czyniły martwą literą prawa pozbawioną liberalnego ducha.

Ferment umysłowy, który od czasu Rewolucji Francuskiej obecny był w świadomości „oświeconych” Polaków, podtrzymywały lektury „oświeceniowe” autorów europejskich i polskich. Zarazem młodzież zachłystywała się romantyczną poezją A. Mickiewicza, nie balladami wszakże, lecz bardziej *Odą do młodości* czy *Konradem Wallenrodem*, w którym doszukiwała się bliskich swoim wyobrażeniom wskazówek programowych skierowanych na działanie.

Życie młodzieży skupiało się w wąskich kręgach koleżeńskich, w nieformalnych kołach przyjaciół. Literaturoznawcy fakt ten wiążą z romantycznym stylem życia, rzec by można z modą romantyczną. Sądzę, że za bardziej wiarygodną przyczynę tego stanu rzeczy można by uznać raczej instynkt samozachowawczy młodzieży, która ze względu na tematykę spotkań grupowała się w kręgach osób zaufanych, co chroniło ją przed „argusowym” okiem tajnej policji. Intellektualno-patriotyczny charakter spotkań wzbogacały polityczne wiadomości o wydarzeniach w Petersburgu, w związku z powstaniem dekabrystów<sup>10</sup>. Rozprawiano o wieściach z Belwederu, przekazywano komentarze o powstaniu w Grecji, w Hiszpanii<sup>11</sup>, a tuż przed powstaniem listopadowym roztrząsano gorąco doniesienia o rewolucji lipcowej we Francji i o wydarzeniach w Belgii. Zakaz publicznej wymiany poglądów i dyskusji nadawał kołom samokształceniowym charakter polityczny przez zepchnięcie ich w podziemie.

W dyskusjach poprzedzających powstanie nie można było jednakże dopatrzeć się śladu zamysłów rewolucyjnych, choć znamionował je wyraźnie duch patriotyczny, duch niepodległości narodowej. W 1826 r. zakazano studentom Uniwersytetu Warszawskiego bywania w miejscach publicznych. Fakt ten sprawił, że spotkania młodzieży organizowano od-

<sup>10</sup> J. N. Janowski wspomina, iż poznał „kupczyka” handlu winnego o nazwisku Pestel, który „rad był z tego, że był imiennikiem naczelnika niedawno przedtem odkrytego spisku w Petersburgu”, *ibidem*, s. 77.

<sup>11</sup> „Duch wolności, polski duch patriotyczny” — jak odnotował wówczas J. N. Janowski — „przebiegał się między młodzieżą uniwersytecką w Krakowie, która wiosną 1823 r. zbierając się gromadnie na Rynku Krakowskim demonstrowała wokół ratusza, śpiewając: »Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy, za przykładem Wolnych Hiszpan wnet się wybijemy« — *ibidem*, s. 48.



tańd w zupełnej konspiracji, ale i wówczas nie zmienił się ich charakter. Powszechnie deklamowano wiersze i śpiewano pieśni patriotyczne<sup>12</sup>.

Skupiska konspiracyjne, spiskowe młodzieży w kraju nie były zbyt liczne i terytorialnie łatwe do uchwycenia. W świadomości współczesnych liczyły się jednak tylko dwa: warszawskie i wileńskie. O rolę przywódczą tych środowisk toczyły się zacięte boje<sup>13</sup>.

Wczesna młodość tej generacji — nie licząc tak wybitnych jak Maurycy Mochnacki, Wiktor Heltman, czy kilku jeszcze młodych, lecz już znanych i uznanych pisarzy i publicystów wileńskich i warszawskich — była dość uboga intelektualnie, politycznie zdezorientowana, mgliście wyobrażająca sobie osobistą przyszłość i przyszłość narodu. Słowem generacja powstańcza nie była przygotowana do udźwignięcia wydarzeń, które wywołała w 1830 r. Była ona wewnętrznie niejednolita i rozdartą, gdy w najważniejszym momencie swego życia stanęła przed koniecznością wyboru, a raczej wyborów politycznych i moralnych.

Wybuch rewolucji listopadowej sprzyjał identyfikacji tylko na zasadzie: „kto nie z nami ten przeciw nam”. Kryterium to wystarczające w momencie wybuchu powstania stało się zawodne w czasie jego trwania, w obliczu bezkompromisowej i trudnej walki politycznej uwikłanej w gruntowną przebudowę hierarchii wartości, która zadecydowała ostatecznie o obliczu tej generacji w powstaniu i po jego upadku.

W odpowiedzi na powstańczy dylemat: jak walkę orężną uczynić skuteczną, generacja ta zaangażowała się bez reszty. Nie wystarczyło już tylko „przyłgnięcie” do powstania w obawie przed pomówieniem, że jest się „złym Polakiem”<sup>14</sup>. Trzeba było politycznie myśleć, a zatem sięgać do bardziej złożonych motywacji uzasadniających nowe rozumienie pojęcia patriotyzmu”. Rozumienie tego pojęcia podlegało szybkiej ewolucji, by nie powiedzieć wręcz rewolucyjnym przeobrażeniom. Nowa konkretyzacja patriotyzmu wyrastała z wyraźnej opozycji wobec sfer rządzących, które usiłowały „zmienić rewolucję w powstanie pokornie prosząc” — jak to określił W. Zwierkowski oceniając odezwę Wy-

<sup>12</sup> Np. Antoniego Goreckiego *Śmierć zdrajcy ojczyzny, Noc była ciemna, milczenie ponure, Jeszcze Polska nie zginęła, Cześć polskiej ziemi, cześć, Zantówkę* — pieśni niezwykle popularne wśród młodzieży akademickiej sławiącej odwagę niemieckiego studenta—konspiratora Karła Ludwika Sanda, który zaszyłtował w Mannheimie literata i konfidenta rządu petersburskiego Augusta Kotzebuego w 1819 r.

<sup>13</sup> Por. polemikę J. N. Janowskiego z M. Mochnackim, *op. cit.*, s. 101, 120—121.

<sup>14</sup> J. N. Janowski tak motywował zrazu przystąpienie do powstania: „Przyłgnałem tak do niego [powstania — A.B. bo nie brać w nim udziału, stać niejako na boku i być obojętnym świadkiem wypadków nie godziło się i nie można było mnie młodeму pod karą zasłużenia na nazwę Polaka”, *ibidem*, s. 152.

działu Wykonawczego Rady Administracyjnej z dnia 2 grudnia 1830 r.<sup>15</sup> Towarzystwo Patriotyczne, które było domeną działania najaktywniejszych części tej generacji, dość szybko nadało pojęciu „patriotyzm” konkretną treść. Na najbliższym posiedzeniu (3 grudnia) od razu „objawiła się republikańska równość, braterstwo i wolność połączone z patriotyzmem i gotowością poświęcenia się dla sprawy narodowej”. Senator i mieszczanin — jak wspomina pamiętnikarz — wyższej rangi oficer i żołnierz, szlachcic i chłopiek, nauczyciel i szkolny młodzieniec, wysoki urzędnik i stróż kamieniczny są obok siebie jak bracia, jak równi, jak wolni, a wszyscy wołają: rozbijmy Moskali, idźmy za Bug i Niemen, walczmy, nie wchodźmy w układy, bądźmy samoistnym narodem nie podległym woli despoty, precz z łaskami cara, nie prosimy, ale wskrzeszmy nasze prawa, niechaj Chłopicki zaraz kroki nieprzyjaźielskie rozpoczyna, niech na Litwie i Rusi powstają”<sup>16</sup>.

Rozumienie patriotyzmu jako przygotowań do nieuniknionego starcia z despotyzmem carskim, przeciwko któremu stanąć miał zjednoczony w walce naród bez względu na podziały społeczne, wyrażało poglądy znacznej części zdecydowanego na walkę orężną społeczeństwa. Przekonanie o szansie na zwycięstwo było dość powszechne.

Zwolennicy bezkompromisowej walki orężnej wyobrażali sobie, że jedność narodu jest skuteczną gwarancją jej prowadzenia. W świadomości młodych, a ściślej młodej lewicy powstańczej, mit jedności narodowej zrazu odgrywał ważną rolę. Wąski zakres społecznych doświadczeń, bez możliwości wymiany poglądów, której zamykała drogę cenzura w Królestwie Kongresowym, nie ułatwiał młodej generacji orientacji w rzeczywistym układzie sił społecznych, na które można było liczyć w walce o niepodległość. Początkowa euforia wywołana udziałem ludu warszawskiego w nocy z 29/30 listopada posłużyła mitologizacji jego zdolności do udziału w życiu publicznym. Wkrótce nastąpiło rozczarowanie. Umiłowania wolności, zacności, bał nawet rycerskości nikt nie mógł ludowi stolicy odmówić! Lecz działało ono raczej instynktownie. Nad brakiem wyrobienia politycznego jego przedstawicieli w Towarzystwie Patriotycznym ubolewali przywódcy Towarzystwa stwierdzając, że choć wśród warszawskich rzemieślników „duch był dobry”, to nie przejawiali oni większej chęci do udziału w życiu politycznym ani też nie wykazali „bacności na kierunek sprawy powstania”. Lud warszawski patriotyzm swój wyrażał głównie gniewem i złorzeczeniami wobec szpiegów i podłości obalonego rządu, lecz pod

<sup>15</sup> W. Zwierkowski, *Rys powstania walki i działań Polaków 1830 i 1831 roku, skreślony w dziesięć lat po wypadkach na tułactwie we Francji*, wyd. W. Lewandowski, Warszawa 1973, s. 47.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 48—49.

względem rozumienia toczących się wypadków nie był zbyt dalekowzroczny<sup>17</sup>. W rozumieniu najwybitniejszych przywódców tej generacji lud miejski i wiejski w powstaniu traktowany był instrumentalnie. Jego aktywność zasługiwała na uwagę wówczas, gdy popychała sprawę powstania naprzód.

Okres walki o cele powstania listopadowego — posługując się tytułem książki Władysława Bortnowskiego — przypadający na dyktaturę Józefa Chłopickiego nie pozostawiał wątpliwości co do kapitulanczkich tendencji władz rządzących. Hasło „zgody, jedności i ufności” zalecane z góry w konfrontacji z bezczynnością dyktatora przyspieszyło reorientację w obozie „zapaleńców i wichrzycieli”. Zdemaskowanie polityki dyktatora i jego politycznych przyjaciół w świadomości młodej generacji wprowadziło wyraźny podział polityczny wyrażający się w kategoriach „my” i „oni”.

„Według nich — pisał jeden z »zapaleńców« — szło tylko o pozbycie się Moskali, choćby i przez układy, i o nic więcej. My zaś wszyscy [...] wręcz przeciwnego byliśmy zdania. Nam szło nie o samo pokonanie i wypędzenie z kraju Moskali, ale oraz i o wewnętrzne reformy, o zainteresowanie ludu wiejskiego w sprawie niepodległości narodowej i powołanie go do broni w imię wolności, w imię lepszej na przyszłość jego doli, którą mu należało zaręczyć przyznaniem własności gruntowej i to było podług nas warunkiem szczęśliwego powodzenia w nieuniknionej i już bliskiej wojnie. Nie wierzyliśmy w żadne układy z carem i sama myśl oburzała nas...”<sup>18</sup>.

Określenie własnej tożsamości politycznej oznaczało wzbogacenie emocjonalne dotąd traktowanego patriotyzmu przez czynniki racjonalne pozwalające pojednać hasła „rewolucji socjalnej” z hasłami „wojny narodowej”, podczas gdy sfery rządowe przeciwstawiały je sobie, starając się nadać powstaniu charakter kampanii militarnej.

W tym miejscu chciałbym podzielić się refleksją nad treścią świadomości w powstaniu listopadowym. S. Kieniewicz, w referacie o rozwoju polskiej świadomości narodowej wygłoszonym na X Zjeździe Historyków Polskich w Lublinie w 1969 r., stwierdził, iż „narodowo świadomym Polakiem był w dobie rozbiorów ten, który się z tą utratą [niepodległości — A. B.] nie godził”<sup>19</sup>, stwierdzając zarazem, iż najwyższym szczeblem świadomości narodowej był udział w dążeniach niepodległościowych o charakterze rewolucyjno-powstańczym. Przemiany w świadomości generacji powstańczej 1830—1831 r. zdają się potwier-

<sup>17</sup> Janowski, *op. cit.*, s. 187.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 177.

<sup>19</sup> S. Kieniewicz, *Rozwój polskiej świadomości narodowej w XIX w.*, „Współczesność” 1969, R. 14, nr 20.

dzać tę tezę, z jedną wszakże uwagą, iż przeobrażenia świadomościowe przybrały w tym pokoleniu niespotykane tempo rozwoju. Powolny zrazu postęp wyrażający się w pragnieniu, aby Polacy mimo braku własnego państwa utrzymali swą odrębność językową i kulturalną, w gotowości poparcia usiłowań mających na celu umocnienie narodowości polskiej, uległ gwałtownemu przyspieszeniu wraz z wybuchem powstania.

Powstanie nadało nową jakość świadomości narodowej splatając ją nierozzerwalnie ze świadomością społeczną. I tę nową jakość w powstaniu reprezentowała głównie młoda generacja powstańcza. Jej dramat, a być może dramat narodu, polegał na tym, iż w powstaniu nie posiadała ona głosu decydującego. Pozbawiona możliwości instytucjonalnego działania, odsunięta od ośrodków centralnej władzy, starała się wszakże zachować wpływ na bieg wydarzeń. Co niecierpliwi jej przedstawiciele pospieszili z ofiarą krwi na linie bojowe. Pozostali mobilizowali opinię publiczną wywierając nacisk na cywilne i wojskowe władze w celu nadania powstaniu pożądanego kierunku.

W prasie, w szczególności na łamach „Nowej Polski” i „Gazety Polskiej”, toczyła się jakby druga wojna skierowana przeciwko tym, którzy hamowali powstanie<sup>20</sup>. Wielostronne rozważania teoretyczne i polityczne, choć nie uratowały powstania od klęski militarnej, osiągnęły sukces nie tylko w przemianach świadomościowych, które pod presją wydarzeń dokonywały się wśród tej generacji, ale sprawiły, iż ich oddziaływaniu podlegała znaczna część społeczeństwa. Upowszechniała się treść pojęć „rewolucja narodowa”, „rewolucja socjalna”, a drukowany w „Nowej Polsce” z 16 lutego 1831 r. *Katechizm polityczny* objaśniał, co to jest rewolucja powszechna nawiązując do wzoru Rewolucji Francuskiej, a nie do rewolucji lipcowej.

Postęp w wyobrażeniach — od enigmatycznie pojmowanego patriotyzmu do rewolucji socjalnej rozumianej jako wszelki postęp społeczny, reforma agrarna, rozszerzenie prawa głosu na większą liczbę obywateli, tendencja do zrównania majątkowego i dążenie do republiki — jest miarą prawdziwej rewolucji, która dokonała się w umysłach<sup>21</sup>. Popularyzowano pojęcia liberalizmu i całkiem nowe: saintsimonizmu, narodu, postępu.

Klęska powstania nie była klęską tego pokolenia. Doświadczenia wyniesione z powstania w połączeniu z ogromnym dorobkiem twórczej

<sup>20</sup> Po latach J. N. Janowski zakończył ją konkluzją: „w rewolucjach biada pias-  
tunom władzy, którzy nie umieją odgadywać opinii publicznej, uprzedzać jej żądań,  
a przynajmniej stosować się do jej objawów”, *op. cit.*, s. 215.

<sup>21</sup> Por. J. Dutkiewicz, *Z badań nad terminologią powstania listopadowego*, „Zeszyty Naukowe UE” 1959, S. I, z. 12, s. 97—116.



myśli w kwestiach ważnych i żywotnych dla narodu zaowocować miały bogactwem i taką mnogością koncepcji teoretycznych w sferze myśli politycznej, filozoficznej, etycznej, ekonomicznej, społecznej i artystycznej — nie mówiąc już o konkretnych dokonaniach — z których, mimo upływu blisko 150 lat, czerpie nadal inspirację współczesna nam, szeroko pojęta kultura polska.

Uniwersytet Łódzki

*Allina Barszczewska-Krupa*

LES TRANSFORMATIONS  
DANS LA CONSCIENCE DE LA GÉNÉRATION D'INSURRECTION  
1830—1831

L'Insurrection de Novembre était l'oeuvre d'une jeune génération, jeune au sens de l'âge ainsi qu'au sens social. Les changements qui s'opérèrent dans sa conscience signifiaient la rupture avec le marasme qui avait apparu après les partages de la Pologne. L'Insurrection de Novembre accéléra la différenciation des attitudes politiques et sociales, idéologiques et morales. La génération d'insurrection 1830—1831 se distingue de ses contemporains par l'intensification de ses épreuves, le total de ses expériences, la profondeur d'une réflexion généralisante. Les discriminants principaux qui distinguent cette génération de l'ensemble de participants de l'insurrection sont: le fait de se rendre consciente de sa place dans la société, la connaissance des conditions d'action, la participation dans la planification des transformations sociales, la parenté des objectifs, la possession du savoir commun ou similaire, l'approbation des normes d'action communes et la nomination des chefs ayant le don de prévoir l'avenir lointain. La défaite de l'Insurrection n'était pas celle de la génération. Les expériences conquises pendant l'Insurrection liées à l'acquis de l'idée créatrice dans les problèmes importants et vitaux pour la nation fructifièrent en donnant l'abondance des conceptions théoriques dans la sphère de l'idée politique, philosophique, éthique, économique, sociale et artistique.